

# Szekspir połączany

**S**ZEKSPIROWSKI „Sen nocy letniej” stosunkowo często trafia na nasze sceny, toteż średnie, powojenne pokolenie widzów pamiętać może już przynajmniej kilka rozmaitych inscenizacji tej urokliwej komedii. Zwłaszcza, że daje ona szczególne pole do inscenizacyjnych pomysłów. Pamiętamy dyskusje wokół wrocławskiego „Sen nocy letniej”, który rozegrał Horzyca na schodach, czy warszawską jak najbardziej współczesną „prywatkę u Szekspira” na scenie „Ateneum”, w wykonaniu aktorskiej młodzieży.

Okazuje się przy tym, że tak często grana komedia dostarcza nie lada kłopotów nawet najwybitniejszym mistrzom sceny. Mnie osobiście za wzór niedościgły jawi się w pamięci pierwsze szkolne spotkanie ze „Snem nocy letniej” w Katowicach, w reżyserii Dąbrowskiego i scenografii Prońszki, który to w czasie przedstawienia trupy cieśli Pigwy umierałam ze śmiechu, zresztą jak i cała widownia.

Tego rodzaju przeżycia raczej nie grożą tym, którzy w tych dniach wybiorą się do Teatru Narodowego w Warszawie. Tym razem akcję sztuki zlokalizowano bowiem w stylowym, pałacowym wnętrzu, ze spuszczanymi ogromnymi świeczkami nawet w tych scenach, które u Szekspira rozgrywają się w fantastycznym, pełnym dziwów lesie. Baśń, miłosne zwady, zabawa? Nic z tych rzeczy! Poczawszy od starego Kozmianowego przekładu wszystko tu dostojne i godne, złote i bogate. Rzecz jak gdyby od początku rozgrywa się na scenie, stąd więcej patosu niż namiętności i dziwni przebierańcy w miejsce leśnych dąszków.

Zamierzoną stylowość, potęgując pięknie śpiewane współczesne Szekspirowi madrygały z towarzyszeniem zespołu dawnych instrumentów. Ale wstawki te nie tylko potęgują „dworskość”, a co za tym idzie pewną sztuczność tego spektaklu, lecz podnosząc nastrój równocześnie zwalniają jego tempo. Dopiero niezawodna sce-

na odgrywania krwawej tragedii o Piramie i Tyzbe przez amatorską — dziś byśmy rzekli — grupę rzemieślników naprawdę bawi publiczność.

„Sen nocy letniej” jest jeszcze teatralną pozycją ubiegłego sezonu. Czytelnikom przypominamy, że w sezonie obecnym kierownictwo artystyczne Teatru Narodowego w Warszawie objął **Adam Hanuszkiewicz**, który w dalszym ciągu pełni funkcję dyrektora i kierownika artystycznego Teatru Powszechnego. Od 1 stycznia 1969 r. obydwie te zespoły zostaną połączone w jeden, pod kierownictwem Adama Hanuszkiewicza. Najbliższą premierą na scenie Powszechnego będą „Emancypantki” według Prusa, w Teatrze Narodowym zaś rozpoczęto w zeszłym sezonie pracę nad Schillerowskim „Kramem z piosenkami”. Z pewnością w najbliższym czasie poznamy dalsze zamierzenia repertuarowe sceny narodowej. To, co już dziś przecieka z za kulis, brzmi bardzo interesująco...

**ZOFIA SIERADZKA**

Teatr Narodowy w Warszawie.  
„Sen nocy letniej” Szekspira. Reżyseria — Wanda Laskowska. Scenografia — Zofia Pietrusińska. Muzyka — Włodzimierz Kotoński.